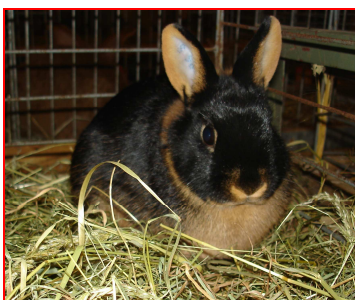
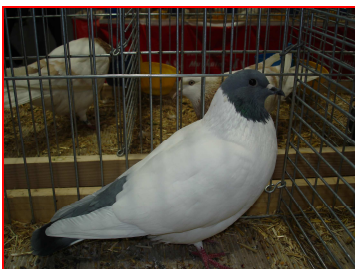


Hodowca gołębi rasowych, drobiu ozdobnego i królików

Biuletyn OZHDI w Bielsku-Białej

8(2011)

Marzec – kwiecień



Spis treści:

Andrzej Liwczak, *Aktualności, czyli co ciekawego w sekcji GRIDO*

Franciszek Brzózka, *Orlik polski w oczach hodowców amerykańskich*

Karol Jasienica, *Forwerk*

Aleksandra i Tomasz Klimczakowie, *Przypadek ostrej niestrawności wola u gąrlacza górnośląskiego koroniastego*

Wzorzec: mewka angielska

Wzorzec: mewka antwerpska

Program II Europejskiej Wystawy Gąrlacza Górnośląskiego w Kozach k/Bielska-Białej



© – Okręgowy Związek Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej

Skład i opracowanie tekstów: Manfred Uglorz (Karol Jasienica)

Zarząd Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku – Białej

Andrzej Liwczak – prezes
Kazimierz Stachura – wiceprezes
Kazimierz Majer – skarbnik
Leszek Zając – sekretarz
Grzegorz Koraczyński – członek

Zarząd Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego w Bielsku-Białej

Przewodniczący: Andrzej Liwczak; zastępca przewodniczącego: Kazimierz Majer; sekretarz: Leszek Zając; skarbnik: Kazimierz Frąc; członek zarządu: Robert Turała

Zarząd Sekcji Królików w Bielski-Białej

Przewodniczący: Kazimierz Stachura; zastępca przewodniczącego: Grzegorz Koraczyński; sekretarz: Elżbieta Kubies; skarbnik: Jan Siedzina; członek zarządu: Marian Błachut

Adresy do korespondencji:

Andrzej Liwczak: email: andrzej.liwczak@interia.pl; Kazimierz Majer: email: KAZ2006@interia.pl; Stachura Kazimierz: tel.502253976 , 33/8215701



Aktualności, czyli co ciekawego w sekcji GRIDO

W sezonie wystawowym 2010/2011 kolega z naszego Związku – **Robert Turała** wziął udział w Wystawie Krajowej w Warszawie, wystawiając Krymki polskie i rostowskie jednokolorowe. Za rostowskie jednokolorowe otrzymał tytuł **Zwycięzca w rasie – Mistrz Polski** (96 pkt. - czarny) oraz **Mistrz Polski – I kolekcja** (376 pkt.).

W Nowej Sarzynie odbył się zapowiadany wcześniej Walny Zjazd Członków Południowo-Wschodniego Klubu Hodowców Gołębi Wysokolotnych, w którym wzięło udział 4 kolegów z naszego Związku. Zjazd połączony był z dwudniowym pokazem gołębi w 42 wolierach, przy wspaniałej atmosferze i z bogatą oprawą (relacja z tego wydarzenia na portalu „Gołębnik” i na stronie klubowej).

Hodowcy z naszej sekcji, a zarazem członkowie klubu odebrali nagrody (puchary i dyplomy) za osiągnięcia w lotach konkursowych w 2010 r.:

- **Józef Płachta** (prezes klubu) – **II miejsce** w rasie Zamojski - gołębie dorosłe (czas lotu stada **5h 50min.**)
- **Mieczysław Sroka** (kierownik lotów) – **III miejsce** w rasie Zamojski – gołębie dorosłe (czas lotu stada **3 h 03 min 39 sek.**),
- **Józef Płachta** – **II miejsce** w rasie Zamojski- gołębie młode (czas lotu stada **4 h 06 min.**)
- **Andrzej Liwczak** – **II miejsce** w rasie Tippler angielski – gołębie dorosłe (czas lotu stada **9 h 31 min**)
- **Andrzej Liwczak** – **I miejsce** w rasie Tippler angielski – gołębie młode (czas lotu stada **9 h 55 min**)
- **Andrzej Liwczak** – **I miejsce** w rasie Serbski wysokolotny – gołębie dorosłe (czas lotu stada **3 h 06 min**).

• I kwartał roku to czas sprawozdawczości finansowej i kontroli dotyczącej działalności ogólnej Związku oraz obydwu sekcji w 2010 roku. Komisja Rewizyjna oraz Komórki kontroli w sekcjach pozytywnie oceniły działalność kierownictwa.

• Sekcja GRIDO zaplanowała w br. :

- dokończyć drobne remonty w bazie magazynowej,
- zakupić namiot nożycowy, potrzebny m. innymi podczas pokazów dożynkowych,
- zakupić kilka wolier i zrobić dla nich podesty.

• Kierownictwo Sekcji rozpoczęło przygotowania do **II Europejskiej Wystawy Gařlacza Górnosłaskiego Koroniastego**, którą nasz Związek podjął się zorganizować w dniach 19 – 20.11. 2011 r. w Centrum Sportowo-Widowiskowym w Kozach. Między innymi w porozumieniu z Międzynarodowym Klubem Gařlacza Górnosłaskiego Koroniastego został opracowany **Program wystawy** (ramowy). W najbliższym czasie na portalach internetowych i gazetach z branży będziemy reklamować tę imprezę i zapraszać hodowców do licznego w niej uczestnictwa.

Andrzej Liwczak

Orlik polski w oczach hodowców amerykańskich

Z historii orlików polskich. Co to są Skycuttery?

Orliki polskie posiada wielu hodowców i sympatyków w Polsce, często trzymając je z innymi gołębiami wysokolotnymi, zwłaszcza zamojskimi. Na stronie internetowej dotyczącej gołębi wysokolotnych znajdują się adresy około 40 hodowców gołębi tej rasy w Polsce (Anonim 1, 2011). Zapewne jest ich znacznie więcej, szczególnie w województwie lubelskim, w rejonie Tomaszowa Lubelskiego i Chełmu, na



Fot. Andrzej Liwczak

Warmii i Mazurach, w rejonie Gdańska i Gorzowa Wielkopolskiego, na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim. Na stronach internetowych, zwłaszcza amerykańskich, znajdują się liczne zdjęcia tych gołębi w czasie lotu zatrzymanego tzw. stójki. Żarczyński (2008) pisze, że po I Wojnie Światowej gołębie wówczas określane jako „ryże”, czy „szaryki” co może oznaczać czerwone i żółte, przywozili do Lublina uchodźcy ze wschodu. Pochodziły z rejonu Mikołajewa (Nikola-

jew), na obecnej Ukrainie. Część ich trafiła do Wilna, gdzie przekrzyżowały się z gołębiami górnolotnymi, jak się wówczas mówiło, również ze Stawropolskim grzywaczem. Ptaki te opisuje jako koloru brudno-czerwonego z burymi ogonami. Potomstwo cechowały opuszczone skrzydła i 14-15 piór sterówek w ogonie. Gołębie te trafiły również w rejon Zagłębia Dąbrowskiego. W 1935 roku nadano im nazwę orlik lubelski. Te w Wilnie dały początek orlikom wileńskim, które rozprzestrzeniły się po Mazurach i Pomorzu.

Po II Wojnie Światowej orliki polskie pojawiły się wraz z przesiedleńcami z kresów wschodnich. Przywiezione wówczas w tekturowych pudełkach i drewnianych skrzynkach, dzisiaj są namiastką utraconego domu, rodzinnej wsi i opuszczonych miast i przedmieść, a spoglądanie na nie w wolnych chwilach kiedy znikają w zakryciu, budzi nostalgię, ale i niepokój czy powrócą do gołębnika. Gołąb zawsze był symbolem wolności, ale i wierności, bowiem wracał do swojego hodowcy. Dzisiaj gołębie te trzymają w przeważającej części wnukowie byłych kresowiaków, a także grono licznych sympatyków tej rasy.

Opracowania autorów polskich na temat gołębi zawierają skąpe informacje o orlikach polskich, zwanych dawniej lubelskimi i o orlikach wileńskich. Z orlikami

polskimi i gołębiami mikołajewskimi spokrewnione są inne gołębie wysokolotne, w tym polski tarczowy wysokolotny i kurski wysokolotny. Ten ostatni nazywany był również krymskim. Wszystkie te rasy posiadają swoje wzorce w opracowaniu podstawowym dla hodowców gołębi „Wzorce gołębi rasowych występujących na wystawach w Polsce, Wydanie 2”.



Fot. Marcin Grela

Bez wątpienia orliki polskie występujące w Polsce pochodzą od gołębi mikołajewskich. Wydają się rasą wyodrębnioną z gołębi mikołajewskich, a styl ich lotu najbardziej zbliżony jest do pierwowzoru gołębia mikołajewskiego. Oceniając możliwości współczesnej genetyki molekularnej, nie jest problemem wykonanie map genowych poszczególnych ras gołębi, szczególnie tych spornych i ustalenie „jakiej krwi” do danej rasy dolano, pod warunkiem, że będzie punkt odniesienia, możliwie pierwotny gołąb mikołajewski czy orlik polski. Nie wiadomo kiedy wyodrębnienie rasy nastąpiło.

Orliki należą do gołębi grupy IX – lotnych. Ta rasa gołębi budzi obecnie duże zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych dzięki specyficznemu lataniu, co jak się okazało wiąże się z niepowtarzalną budową skrzydeł. W polskim piśmiennictwie dotyczącym tej kwestii nie znalazłem żadnych informacji, oprócz opisu stylu lotu przedstawianego przez różnych hodowców. Na amerykańskich stronach interne-

towych dotyczących gołębi, znalazłem rasę określaną jako „Ukrainian Skycutter”. Początkowo nie wiedziałem o jaką rasę gołębi chodzi. Po pewnym czasie obok tej nazwy w nawiasie pojawiła się nazwa „Polish Orlik”. Wtedy było wszystko jasne. „Cutter” w języku angielskim to „tnący”, „rozcinacz” czy „przecinacz”. Tak więc w dowolnym tłumaczeniu rasę tą można określić jako polskiego orlika, lub według mojej propozycji „ukraińskiego tnącego niebo”. Prawdopodobnie rasa ta została przywieziona do Ameryki przez ukraińskich emigrantów, lub ich krewnych z nad Morza Czarnego. Obcokrajowcom nie wiele mówi polskie określenie „orlik”, bowiem w dowolnym tłumaczeniu na język angielski byłby to „mały orzeł” lub „orzełek” czyli „small eagle”. Poprawna nazwa byłaby zatem „Polish Small Eagle”. Takie określenie dla obcokrajowca jest zrozumiałe i adekwatne do sylwetki orlika polskiego w czasie lotu. Nazwa „orlik” wzięła się zapewne stąd, że w powietrzu, w pozycji lotu zatrzymanego, tzw. stójki, sylwetka tych gołębi przypomina do złudzenia polski symbol narodowy, orła w godle, orła na morskiej banderze, a także orła na polskich monetach.

Pochodzenie orlików polskich i gołębi mikołajewskich

Wikipedia podaje, że są to rasy gołębi wysokolotnych. Pochodzą od udomowionego gołębia skalnego (*Columbia livia*). Dalej podano, że mikołajewski pochodzi



Fot. Andrzej Liwczak

z półwyspu krymskiego nad Morzem Czarnym, na południu Ukrainy. To samo piszą autorzy amerykańscy. Nam nie trzeba tłumaczyć, że chodzi raczej o wschodnie rejony kresów Polski, co najwyżej Rusi Kijowskiej, a raczej hanatu krymskiego i wybrzeża Morza Czarnego. Najpełniejszy obraz pochodzenia i opis tych gołębi znalazłem w artykułach Spurlinga (1999), na amerykańskich stronach internetowych. Gołębie te przypisuje się miastu portowemu, u nasady półwyspu krymskiego, od jego zachodniej

strony, zwanemu Mikołajew. Pierwsze zapiski o tej rasie gołębi pochodzą z 1840 r., a pierwszy udokumentowany standard tej rasy miał być opracowany już w 1872 roku. Piszę się również, że rasa ta tworzy obecnie grupę gołębi, w tym dwie odmiany występujące w kraju ich pochodzenia, mikołajewski i kurski, często określane jako krymski oraz zbliżony do nich orlik tarczowy. Nowicki i wsp. (2007) podają, że występujące obecnie na południowej Ukrainie orliki, nazywa się staromikołajewskimi, w odróżnieniu od innych ras wywodzących się od nich. W rejonie Krymu znane są dwie odmiany gołębi mikołajewskich, pierwsza w pisowni angielskiej to „Tucheresi”, a druga „Tucurez”. Pierwsze określenie po polsku brzmi „tuczercze”, co oznacza „przecinające chmury”. Stąd wzięła się zapewne nazwa „Skycutter”. Gołębie te rozprzestrzeniły się w sąsiednich regionach, a zatem na polskich kresach wschodnich, na Litwie i w zachodniej Rosji. W rejonie Mi-

wschodnich, na Litwie i w zachodniej Rosji. W rejonie Mikołajewa występowały w kilku formach barwnych, czerwono-grzywych, czarno-grzywych, czarnotarczowych oraz białych, pisze Czepczyński i wsp. (2010). Czarne z białymi tarczami w Ameryce określa się jako Shields. Czepczyński i wsp. (2010) znający realia chowu tych gołębi na Ukrainie, podają inny podział gołębi mikołajewskich. Według nich dzieli się je na biało-ogoniaste, tarczowe, barwne zwane „martynami” i pstre, określane z języka rosyjskiego jako „muryje” lub „kormaki”. Autorzy ci podają również, że u białoogoniastych skrajnie sterówki mogą być barwne. Autor amerykański uważa natomiast ramkę za cechę odróżniającą orliki polskie od gołębi mikołajewskich i taki system podziału tych ras przyjęty jest w Ameryce (Spurling, 1999).

Pierwsza nazwa w Ameryce

Pierwsza angielskojęzyczna nazwa tych gołębi to „Orlik Falcon Masownice”, co oznacza „orlik sokół masownice”. Nie jestem w stanie wyjaśnić ostatniego słowa w tym wyrażeniu, posiada jednakże brzmienie słowiańskie. Być może to nazwa miejscowości, z której pochodziły pierwsze orliki w Ameryce. Określenie „Falcon - sokół” sugeruje sposób powrotu z wysokości, ale co do tego nie ma pewności. Sylwetka powracających orlików wyraźnie widoczna jest na pułapie 300 – 400 m i poniżej. Nie wiemy co dzieje się powyżej tej wysokości. Jeśli powracają w pozycji pionowej, to zajmuje im to dużo czasu, a ponadto wystawia je na ataki jastrzębi, stanowiąc doskonały cel dla ptaków drapieżnych. Jest bardzo prawdopodobne, że powracają w pozycji pionowej, a lekki ruch skrzydłami daje opór nie równoważący siły przyciągania ziemskiego.

Nazwa „Ukrainian Skycutter” została prawdopodobnie wprowadzona w Ameryce przez emigrantów pochodzenia ukraińskiego i w takiej postaci się przyjęła. Polscy hodowcy zadbali, że drugą nazwą tych gołębi jest „Polish orlik” (polski orlik). Wspomniany autor przyznaje, że nazewnictwo tych gołębi prowadziło do wielu nieporozumień. Znane są bowiem odmiany tych gołębi jako orlik lubelski, zwany polskim i orlik wileński, uznane za rasy oraz posiadające swoje wzorce. Na amerykańskich stronach internetowych nie znalazłem wzorca gołębi mikołajewskich. Kluby hodowców tych gołębi np. w Arizonie posługują się wzorcami orlika lubelskiego i orlika wileńskiego (Anonim 3, 2011).

Autor amerykański postuluje, aby pozostać przy nazwie orlik mikołajewski w skrócie Nikos i druga odmiana to orlik tarczowy, w skrócie Shields. Sytuacja się komplikuje, bowiem istnieją inne odmiany orlików jak kurski (krymski) i białogon charkowski (Whitetails Charkovski), którym również przypisuje określenie „orlik”. Píše on, „że jakkolwiek rasa tych gołębi ma pochodzenie ukraińskie, to w Polsce uważana jest za jedną z najbardziej tradycyjnych ras”. W czasach kiedy pojawiły się te gołębie w rejonie Krymu, wybrzeże czarnomorskie objęte było hanatem pod panowaniem tureckim. Ukraina jako państwo jeszcze nie istniała, granica z Rzeczypospolitą nie była stała, lecz umowna, której strzegły kamienne warownie, co znamy z powieści Henryka Sienkiewicza. Dalej ciągnęły się Dzikie Pola i tereny hanatu aż po wybrzeże Morza Czarnego. Handel gołębiami trwał nieustannie na bazarach, jarmarkach i targowiskach. Przez tamte tereny od setek lat prowadziły

szlaki handlowe z Dalekiego Wschodu. Gołębie granic nie uznawały, a ich pierwotne wzory zapewne posiadały nazwy miejscowe, które przetrwały do dzisiaj. W każdym czasie historycznym, cena gołębia była w zasięgu możliwości finansowych kupców i wędrowców.

Hipoteza dotycząca pochodzenia orlików

Spurling (1999), wysuwa hipotezę, iż gołębie mikołajewskie i orliki polskie mogą pochodzić od występujących na Bliskim Wschodzie gołębi określanych jako „Ghirbhaz”. Są to małe gołębie z bardzo dużymi skrzydłami, o rozpiętości 60 – 75 cm (27 – 30 cali). Bywają żółte i czerwone, a także z białymi ogonami. Są w stanie zawieszać lot i zatrzymywać się w powietrzu. Sugeruje, że gołębie te sprowadzone zostały w rejon Półwyspu Krymskiego przez Turków, a wraz z nimi przebywały w tamtym rejonie i ziemiach przyległych przez setki lat. Z nich mogą wywodzić się gołębie mikołajewskie i orliki polskie. Autor amerykański pisze również, że standard mikołajewski ustalono jako „Mikołajewski-Torzowi”. „Torzovi” określa styl lotu. Mikołajewski rozprzestrzenił się na tereny Polski i Rosji, ale prawdopodobnie również Rumunii, Mołdawii i Bułgarii, być może również Serbii, Bośni i Hercegowiny, objętych panowaniem tureckim, gdzie zostały przekrzyżowane z rasami miejscowymi. W Polsce wyodrębniły się dwie grupy, orlik lubelski nazywany obecnie orlikiem polskim i orlik wileński. Wikipedia podaje ich wzorce (Anonim 2, 2011). Podają je także amerykańskie strony internetowe (Anonim 3, 2011). Autorzy polscy poddają w wątpliwość czystość orlika wileńskiego. Nowicki i wsp. (2007) piszą, że miał on być wytworzony na terenach wileńszczyzny, grodzieńszczyzny i białostocki z gołębia mikołajewskiego i wywrotka odeskiego. Zatem nie jest czystym orlikiem, bowiem wywrotek wprowadza mu zmieniony styl lotu. Obie odmiany posiadają dokładny opis w standardzie, różnią się wielkością, wyglądem oraz stylem lotu. Standardy omawiają cechy pokrojowe, nie omawiają natomiast stylu lotu tych gołębi. Styl lotu jest najczęściej ujęty w regulaminach konkursów organizowanych przez hodowców dla poszczególnych ras gołębi.

Orlika wileńskiego odróżnia od orlika lubelskiego fakt noszenia skrzydeł opuszczonych i pod ogonem. Orlik lubelski (polski) nosi skrzydła na ogonie. Orliki występują w kilku odmianach barwnych, czerwone, żółte, bywają czarne, a także niebieskie z pasami. Barwy te określamy jako monochromatyczne. Czasami występują także srebrzyste, ciemne, pstre i niebieskie grochowe. Amerykański autor Spurling (1999) uważa, że orlik kolorowy to ptak z białym ogonem, a na każdej stronie ogona są dwie barwne sterówki tworzące kształt ramki. Jest to jego zdaniem jedyny obszar ptaka, gdzie można odróżnić gołębia mikołajewskiego od orlika polskiego. Mikołajewski nie posiada ramki na ogonie, a spotyka się często zupełnie białe. Odmianą opinię przedstawiają wspomniani powyżej Czepczyński i wsp. (2010), przypisujący cechę ramki, również gołębiom mikołajewskim.

Spurling (1999) za Thomasem Hellmanem z Niemiec pisze, iż właściwym terminem dla gołębi mikołajewskich i orlików polskich nie jest gołąb wysokolotny, lecz „lotnik stylu” z określeniem odmiany np. „Tutcheresi”, czy „Tucurez”. Dalej pisze o dwóch stylach lotu tych gołębi, określanych jako „serpasti” i „torzovi”. „Serpasti”

w dosłownym tłumaczeniu oznacza „sierpowaty”, a „torzowi” oznacza „sztorcowy”, co wynika z kształtu skrzydeł w czasie lotu, zaokrąglonych dośrodkowo w kierunku ponad głową w stylu sierpowatym i pionowego sposobu trzymania skrzydeł w stylu sztorcowym, w czasie wznoszenia się i opadania.

Styl pierwszy uważany jest za pierwotny, najstarszy. Ptaki z rozpostartymi do góry skrzydłami i opuszczonymi szeroko sterówkami wykorzystują ciepłe prądy wznoszące, unoszą się w szerokich kręgach. Ten styl lotu jest mniej ceniony jak mikołajewski-torzovi (sztorcowy). Ze względu na specyficzną budowę skrzydeł, o których nie wiedział piszący tą opinię autor amerykański, mówi on o odmiennym stylu działania skrzydeł. Píše iż gołębie wznoszące się nie zataczają kręgów, poruszają się niemal pionowo w górę, mogą zatrzymać się w bezruchu w powietrzu na kilka minut, a ich skrzydła dziwnie migają. Tą fazę lotu określa jako „stop” w języku angielskim, a „stójkę” w języku polskim tj. zatrzymanie się. Większość gołębi wysokolotnych potrzebuje 20 – 30 minut, lotu aby osiągnąć wysokość w zakryciu, tymczasem gołębiom ze stylem torzovi – sztorcowym zajmuje to kilka minut, pisze Spurling (1999). Gołębie te są zdolne do błyskawicznego wznoszenia się w postawie pionowej i pisze on „jakby wspinały się po drabinie, wznosiły się jak latawce lub balony”, w przeciwieństwie do wspinaczki po okręgu lub zygzakiem gołębi odmiany „Tutcheresi”. Nasuwa się podobieństwo z samolotami „pionowego startu i wznoszenia się”, jakkolwiek zupełnie odmienna jest mechanika lotu gołębi. W zakończeniu autor pisze, że gołębie te wymagają dużej ilości pracy i konsekwencji oraz dyscypliny w treningu.

Gołębie typu mikołajewskiego, a także orliki polskie mogą osiągać wysokość ponad jednego kilometra i pozostają w powietrzu jak podają hodowcy przez 2 – 4 godziny, czasami dłużej lub krócej. Znane są przypadki kiedy wypuszczone późnym popołudniem lub wieczorem pozostawały w zakryciu do rana. Jak podają różni hodowcy, stójka może trwać 5, 10 a nawet 20 minut. Hodowcy piszą o dużych stratach tych gołębi, mogących sięgać do 50% liczebności wyjściowej, szczególnie jesienią i zimą. Przyczyny tych strat najczęściej pozostają nieznane ze względu na duże wysokości lotu. Oprócz drapieżników, pisze się o chmurach burzowych, czy prądach powietrza znoszących gołębie, nieraz na duże odległości. Nierozpoznany jest wpływ rozrzedzonego powietrza i niskiej temperatury na pracę mózgu i orientację przestrzenną tych gołębi. Zdziwiającym jest fakt, iż zdarzały się przypadki powrotu orlików do gołębnika po kilku tygodniach, a nawet po paru miesiącach.

Regionem macierzystym orlika polskiego w Polsce jest lubelszczyzna, szczególnie Tomaszów Lubelski i Chełm, a orlika wileńskiego rejon Wilna, Grodna i Białegostoku. Na stronach internetowych wyrażane są opinie osób znających się na tych gołębiach, że tzw. orlik białostocki odbiega pokrojem od pierwowzoru orlika wileńskiego. Jeden z autorów uważa, że z wysokolotnego orlika wileńskiego zrobiono w wyniku nieprzemysłanej hodowli wystawowego orlika białostockiego i olbrzymia bartoszyckiego.

Czepczyński i wsp. (2010) piszą o czterech stylach lotu gołębi mikołajewskich i orlików polskich: "Pierwszy z nich zwany jest stylem skowronka lub krzyżowym. Skrzydła w locie ułożone są prostopadle do tułowia, co przypomina sylwetkę



Fot. Andrzej Liwczak

skowronka w locie. Drugim jest styl motylkowy – gołąb ma wysunięte skrzydła w przód pod kątem około 30° w stosunku do tułowia; pracuje nimi szybko i nieprzerwanie podczas całego lotu. Trzeci jest lot sztorcowy – ptaki wyrzucają skrzydła jeszcze bardziej w przód i poruszają nimi nad głową równolegle względem siebie, jednocześnie utrzymują sylwetkę w pozycji pionowej, jakby siedząc na ognie. Czwarty styl – sierpowy – różni się od poprzedniego tylko tym, że skrzydła są wygięte na kształt sierpa, także często ich

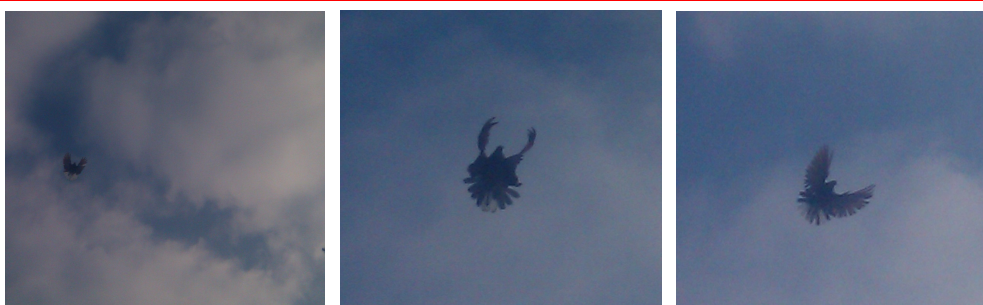
końcówki uderzają o siebie. Podczas lotu ogon układa się tak szeroko, że jego skrajne sterówki sięgają lotek drugiego rzędu".

Z opisu czterech stylów lotu spróbujmy przypisać je odmianom gołębi mikołajewskich. Pierwszy styl z pewnością odpowiada gołębiom mikołajewskim tutchere-si, po polsku „tuczercze”. Style od 2 – 4, a szczególnie styl 3 odpowiadają gołębiom „mikołajewskim torzovi-sztorcowy”. Inny autor pisze, że stylowy lot orlika polskiego, który z rozłożonymi lotkami i ogonem zawisnie nieruchomo nad gołębnikiem, to naprawdę wspaniały widok. Piękno lotu orlika polskiego z nawiązką rekompensuje trud włożony w hodowlę i trening – pisze Grzebiński (2008). W innej wypowiedzi tego samego autora znajdują się uwagi dotyczące treningu orlików polskich na podstawie obserwacji hodowców rosyjskich. Rosyjscy hodowcy skrzynki z gołębiami wnoszą kilkaset metrów od gołębnika, ażeby nie siadały na dachu. Potem bierze się każdego gołębia do ręki i wyrzut w górę. Gdy nabiorą nawyku latania można je wyrzucać przez drzwi gołębnika. Inni autorzy piszą, że Rosjanie wylotki gołębnika budują od strony nawietrznej, co ułatwia start gołębom. Pisze się również, że orliki polskie i mikołajewskie nie powinny być trzymane z gołębiami o innym stylu lotu, ponieważ poddają mu się i zaczynają kołować. Inni dodają, że orliki polskie z zasady są leniwe, więc wymagają dużo staranności i konsekwencji w treningu. Amerykanie ze względu na ich przewrotny charakter, czasami nazywają je podgrzewaczami dachów.

Unikalność lotu orlików polskich i Skycutterów

Na czym polega specyfika lotu i unikalność skrzydeł Skycutterów, a prawdopodobnie również klasycznych orlików polskich, pozwalająca na odmienne wznosze-

nie się i opadanie w powietrzu. Autorzy amerykańscy Cryberg i Zilberg (2007) nie pozostali w zachwycie do stylu lotu tych gołębi. Postawili pytanie, co warunkuje odmienny od innych ptaków lot tych gołębi. Postanowili dokładnie przebadać budowę anatomiczną skrzydeł tych gołębi, w tym stawu nadgarstkowego na podstawie badań spreparowanych ptaków „Ukrainian Skycutter” i dla porównania „Homer”. Piszą, że u gołębi, jak u wszystkich ptaków, nadgarstek blokuje się, gdy skrzydło rozłożone jest w linii prostej od tułowia. Oznacza to, że wznoszenie się większości ras ptaków może mieć miejsce wyłącznie na skutek lotu okrężnego, z aktywnym wymachem skrzydłami lub na skutek biernego unoszenia się pod wpływem prądów wznoszących powietrza po okręgu jak np. u bocianów i jastrzębi. Wyjątkiem są orliki pionowo wznoszące się, z aktywnym ruchem skrzydeł ustawionych pionowo.



Fot. Marcin Grela

Observacje wskazują, że stopień wznoszenia ptaków w locie okrężnym zależy od kąta ustawienia sterówek ogona i masy ptaka. Skierowane kilka stopni od poziomu do góry oznaczają wznoszenie, natomiast skierowane w dół oznaczają opadanie i zwalnianie lotu na skutek oporu strumienia powietrza. Najlepiej jest to widoczne kiedy gołąb z lotu przechodzi do siadu, rozpościerając sterówki ustawione pod ostrym kątem w dół i rozpościerając przy tym skrzydła dla wyhamowania prędkości. Ten mechanizm latania ptaków wykorzystali konstruktorzy samolotów, kopiując szczegóły dynamiki lotu ptaków w czasie startu i lądowania samolotów, przy czym ptaki mogą wykonywać zwroty w lewo i w prawo oraz zatrzymywać się na bardzo krótkim dystansie, czego samoloty nie potrafią. Droga hamowania jest proporcjonalna do masy lądującego obiektu i powierzchni hamującej skrzydeł oraz sterówek. Niemal u wszystkich ras gołębi wyprostowane skrzydła podlegają blokadzie w nadgarstku, dzięki czemu ptaki nie męczą się w czasie lotu. Blokada ta występuje również u Skycutterów i orlików polskich, jak u wszystkich innych ptaków. Anatomiczny profil skrzydła, stwarza próżnię pod skrzydłem, co wypycha ptaka do przodu. Pracują jedynie grupy mięśni piersiowych nadające ruch skrzydłom, w górę i w dół, lub do środka i na zewnątrz, co daje opór i odbicie w powietrzu, przesuując ciało ptaka do przodu lub w górę, nawet kilka lub kilkanaście metrów na sekundę. Ten szczegół anatomiczny skrzydła sprawia, że np. gołębie pocztowe mogą pokonywać dystanse nawet do 1200 km, w ciągu nie przerywanego lotu w czasie około 8-10 godzin. Tajemnica budowy kostnej Skycutterów i orli-

ków polskich polega na zmienionej funkcji dwóch stawów, stawu ramieniowego pomiędzy łopatką a kością ramieniową, pozwalającego na obrót skrzydła do przodu i ustawienia skrzydeł niemal pionowo do góry. Druga cecha dotyczy stawu nadgarstka i śródreżca pozwalającego nadgarstek obrócić do przodu, co nie jest możliwe u człowieka. Końcówki skrzydeł, z których wyrastają pióra lotek mogą dzięki temu zmieniać kąt położenia przesuując pióra do góry i do przodu od linii prostej skrzydeł, co daje wygląd sierpa, o którym pisze Czepczyński i wsp. (2010). Stąd zwyczajowa nazwa gołębi mikołajewskich jest „Serpastie”, czyli sierpowate. Cryberg i Zilberg (2007) wykazali, że o tej własności nadgarstka Skycutterów i orlików polskich decyduje, jedna z dwóch kostek, środkowa trójkątna kosteczka nadgarstka określana jako „radiale”. Ustalono, że jedna z jej krawędzi jest mniejsza, np. w porównaniu do gołębi rasy Homer, które wykorzystano jak wzorzec kontrolny. Wystarcza to na dodatkowy obrót nadgarstka, a tym samym na obrót końcówki skrzydła od linii prostej do przodu o około 30° , co pozwala na niepowtarzalny styl lotu gołębi mikołajewskich i orlików polskich.

Odwrócenie końcówek skrzydeł dośrodkowo pozwala objąć wznoszący strumień powietrza, co daje większy opór i ruch ptaka do góry. Siły wznoszące są wówczas znacznie większe od sił przyciągania ziemskiego, co sprawia lot „orlików” niemal pionowo do góry. Poruszające się z piórami nadgarstki załamują promienie słoneczne, z czego może wynikać widoczny z ziemi odbłask migotania, o czym pisał Spurling (1999). Orliki polskie i Skycuttery posiadają jak podano powyżej bardzo szeroki zasięg skrzydeł, ale również długie i szerokie pióra, co daje dużą powierzchnię nośną w czasie wznoszenia się oraz wykonywania stójki.



Fot. Andrzej Liwczak

Umiejętność wykonywania stójki przez te gołębie dowodzi, że potrafią one panować i równoważyć siły wznoszące i siłę przyciągania ziemskiego, poprzez odpowiednie ustawienie skrzydeł i sterówek.

Co było przyczyną takiej budowy układu kostnego skrzydeł Skycutterów i orlików polskich? Ten szczegół anatomiczny mógł pojawić się jako spontaniczna mutacja. Mutacja w genetyce to samoistna lub wywołana czynnikami zewnętrznymi, trwała czyli dziedziczna zmiana w genomie, czyli tej części jądra komórkowego która odpowiedzialna jest za dziedziczenie cech, która wywołuje określone cechy genetyczne (dziedziczne) i fenotypowe (pokrojowe) u wszystkich istot żywych. Tą cechą u orlików polskich i Skycutterów jest swoisty i niepowtarzalny styl lotu. Sys-

tem został rozwinięty w czasie setek, a może tysięcy lat ewolucji, co skutkuje specyficznym lotem wznoszącym oraz możliwością zatrzymania się w locie, w czasie wznoszenia i opadania, nadając tym ptakom urzekającego i niezapomnianego wyglądu. Standardy przypisują tym gołębiom konieczność posiadania 12 – 14 sterówek w ogonie, ale spotyka się gołębie posiadające aż 16 sterówek. Pozwala to na wznoszenie i opadanie bez klasycznego dla większości ras gołębi kołowania. Tą zdolność Skycutterów i orlików polskich, autorzy amerykańscy określają jako „super elastyczność” stawu nadgarstkowego czyli „hyperflexible”. U najlepszych „lotników”, za które uważa się gołębie mikołajewskie, z ziemi skrzydło wygląda wygięte jak sierp stąd ich zwyczajowa nazwa jest „Serpastie”, czyli sierpowate. Stąd prawdopodobnie wynika opinia wyrażona w *Wolierze*, że odmiany ukraińskie orlików najładniej latają, a niektórzy spośród hodowców reklamują swoje gołębie w internecie jako import gołębi mikołajewskich, dając do zrozumienia, że są to gołębie o locie klasycznym dla tej rasy, o prawie pionowym kierunku wznoszenia się. Na Ukrainie gołębie te zachowały swoją pierwotną zdolność poruszania się w powietrzu. Tam prawdopodobnie najmniej zajmowali się nimi hodowcy, dążący do ulepszenia i zmieniania cech ptaków.

Kiedy krzyżowano Skycuttery z innymi rasami gołębi w Ameryce dla otrzymania nowych barwnych form tych gołębi, część z nich zatracala ten szczegół budowy anatomicznej w kolejnych pokoleniach, a tym samym zdolność specyficznego lotu. Dowodem na przekrzyżowanie orlików z innymi rasami, może być przechodzenie na lot okrężny. Nie jest to jednakże regułą, bowiem orliki utrzymywane z innymi rasami, mogą przejmować ich styl lotu.

Co sprawia, że gołębie orliki opadają i wracają z dużych wysokości. Sokoły i jastrzębie zwijają skrzydła, co zmniejsza opór w powietrzu, dzięki czemu osiągać mogą bardzo dużą szybkość opadania. Ale czy zawsze, czy tylko w czasie ataku? Jaki jest mechanizm zmniejszania oporu orlików, dla osiągnięcia coraz niższego pułapu wysokości. Na ten temat nie znalazłem opisów i uwag hodowców, a także analiz aerodynamicznych. Mam w tej sprawie własne hipotezy, lecz wymagają one sprawdzenia, co nie jest łatwe. Prawdopodobnie, tak jak inne gołębie zmniejszają częstotliwość ruchów skrzydłami, co zmniejsza opór powietrza i sprawia, że siły przyciągania ziemskiego przeważają nad siłami wznoszącymi ptaka. W tej sprawie liczę na wypowiedzi i uwagi hodowców orlików. Wdzięczny będę za opinie w tej sprawie (fbrzoska@izoo.krakow.pl).

W zakończeniu parę słów o amerykańskich hodowcach gołębi. Mają oni silną tendencję do otrzymywania nowych form ptaków, na drodze krzyżowania, hodowli w pokrewieństwie oraz ostrej selekcji. Gołębie utrzymują na ogół w grupach jednorasowych i w ilościach rzadko spotykanych. Częściej jak w Europie, zdarza się hodowla twórcza, zmierzająca do wykreowania nowej formy barwnej lub nowej rasy, jakkolwiek przeważa hodowla zachowawcza zmierzająca do uzyskania ptaków zgodnych ze wzorcem, czyli ideałem ptaka. Obserwując Skycuttery i orliki polskie nie poprzestali na zachwycie dla ich wspaniałego stylu lotu, lecz zadali pytanie dlaczego gołębie tych ras latają inaczej od innych i co jest tego przyczyną.

Podjęli próbę odpowiedzi na tak postawione pytanie i uzyskali na nie satysfakcjonującą odpowiedź, dokonując szczegółowej analizy kośćca skrzydeł poprzez tzw. dysekcję, a także dokonując ich analizy rentgenograficznej.

Przyroda kryje nadal wiele interesujących tajemnic, a jej odkrywanie może być pasjonującym zajęciem, również dla hodowców gołębi.



Fot. Andrzej Liwczak

W zakończeniu pragnę uspokoić hodowców orlików polskich i gołębi mikołajewskich, za ewentualne uchybienia w artykule, bowiem nie uważam się za eksperta od gołębi, w tym orlików polskich. Do napisania artykułu skłoniło mnie naukowe wy tłumaczenie specyfiki lotu tych ptaków i chęć przybliżenie tego faktu hodowcom w Polsce, a także przedstawienie innego, amerykańskiego punktu widzenia na specyfikę i nie powtarzalny lot orlików polskich i Skycutterów. Skorzystałem z wypowiedzi i głosów polskich hodowców gołębi mikołajewskich i orlików polskich zamieszczone na stronach internetowych w Polsce.

Piśmiennictwo:

- Anonim 1 (2011). <http://golebiewysokolotne.republika.pl>;
- Anonim 2 (2011). <http://www.woliera.com>;
- Anonim 3 (2011). http://www.azpigeonclub.org/bird_standards/polish_orlik-ukrainian_skycutter.php;

- Czepczyński E., Koliński M., Lech R. (2010). *Gołębie Mikołajewskie*. Tomaszowski Klub Hodowców Gołębi. <http://www.tkhg.tomaszow24.info/aktualności/2-mikolajewskie>;
- Grzeliński K. (2008). Woliera. *Orlik Polski*; <http://www.forum.woliera.cm/viewtopic.php?t=3021>;
- Cryberg R., Zilberg H. (2007). Hyper flexible Wrist Joint In the Domestic Variety Serpantie Derived From *C. livia*. <http://www.augelfire.com/ga/huntleyloft/skycutter.html>
- Nowicki B., Pawlina E., Dubiel A. (2007). *Gołębie rasowe*. PWRiL, Warszawa;
- Posted by Greg. Skycutters.com Messege Board http://www.skycutters.com/blog/direct_link.cfm?biol
- Spurling K.D. (1999). Fascinating Orliks of the Ukraine <http://www.feathersite.com/Poultry/Pigeons/Orlik/BRKOrlik.html>;
- Żarczyński Wł. (2007). *O gołębiach rzyżych (mikołajewskich) zwanych obecnie Orliki Lubelskie*, Hodowca Drobno Inwentarza, 8/1956. Klub Gołębi Wysokolotnych. <http://pigeons.phorum.pl/viewtopic.php?p=66>

Franciszek Brzoška
Instytut Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy
Kraków-Balice



GABINET WETERYNARYJNY
LEK.WET. Tomasz Klimczak
43-385 JASIENICA
ul.Cieszyńska 302
tel. 697 518 901

Oferuje usługi w zakresie
Badań:
- Parazytologicznych (niciansie jelitowe, kokcydia, rzęsiutki)
- Bakteriologicznych (Salmonella spp, Staphylococcus spp, Escherichia coli)
- Mikologicznych (Candida, Aspergillus)

Leczenia stad gołębi
Szczepień ochronnych stad gołębi
Układania programów profilaktycznych
Możliwość wizyt domowych

Forwerk

Pochodzenie

W 1900 roku hamburski hodowca kur i gołębi Oscar Vorwerk postanowił wyhodować rasę kur podobną do rasy lakenfeldzkiej. Głównym jego celem była zmiana ubarwienia, z białego na żółty. Praca nie była łatwa. W wyniku licznych krzyżówek udało się Oscarowi Vorwerkowi w 1910 roku osiągnąć zamierzony cel. Po raz pierwszy jako ustalizowana pokrojowo i kolorystycznie rasa została pokazana na wystawie w 1912 roku.



Fot. Karol Jasienica

W 1933 roku O. Vorwerk przed swoją śmiercią polecił całe swoje stado hodowlane rozdać między hodowców tej pięknej i ciekawej, wyhodowanej przez siebie rasy.

Rasa nazwana od nazwiska twórcy odbiega jednak nieco pokrojowo od lakenfeldzkiej, bowiem do jej wytworzenia zostały użyte miejscowe wiejskie kury, krzyżowane z lakenfeldzkimi, żółtymi orpintonami, żółtymi rameslorskimi oraz prawdopodobnie z częścaczem z Berg i brakłami. Niektóre źródła podają jeszcze udział innych ras w wyhodowaniu forwerka.

Ogólna charakterystyka

Forwerk to bardzo mocna, przysadzista, niezbyt koścista kura typu wiejskiego, zaledwie średniej wysokości, żywotna i o łagodnym usposobieniu. W 1. roku składa około 170 jaj o żółtej skorupce i o wadze około 55 gramów, w drugim zaś nieco mniej, a mianowicie około 140 jaj. Kogut powinien ważyć od 2500 do 3000 g, kura od 2000 do 2500 g. Kogutowi nakłada się obrączkę o przekroju 20 mm, kurze zaś o średnicy 18 mm.

W 1963 roku wyhodowano w Niemczech formę miniaturową, która pod każdym względem powinna przypominać formę wyjściową. Kogut u odmiany miniaturowej powinien ważyć około 900 g, kura zaś 800 g. Nośność roczna jest mniejsza i wynosi około 140 jaj o ciężarze około 37 g. Kogutkowi nakłada się obrączkę o średnicy 13 mm, kurce 12 mm.

Budowa koguta

Wzorzec przewiduje u koguta głowę o średniej wielkości i szerokości. Policzki powinien mieć czerwone i porośnięte małymi piórkami, grzebień zaś prosty, śred-

niej wysokości, z równomiernie wyciętymi ząbkami. Dolny brzeg blaszki biegnie równoległe do linii karku, jednakże nie przylega do niego.

Kogut forwerk powinien mieć białe zausznice, mniej niż średniej wielkości, dzwonki zaś średniej długości i dobrze zaokrąglone. U zwierząt starych dopuszcza się zausznice z nieznacznym czerwonym obrzeżeniem.

Jak u większości ras o żółtym ubarwieniu oczy forwerka powinny być od koloru żółto-pomarańczowego do pomarańczowego, a dziób średniej długości, od niebiesko-szarego do rogowego.

Koguty mają mocny i szeroki tułów w kształcie zaokrąglonego prostokąta. Wyimagana jest szyja z bogatą grzywą, o średniej długości. Pierś powinna być szeroka, głęboka i dobrze wysklepiona, brzuch zaś dobrze rozwinięty i pełny.

Główna część korpusu jest silna, a lekko opadający grzbiet musi być szeroki, także ramiona szerokie i zaokrąglone, pierś i brzuch wypełniony i zaokrąglony. Jednakże uda zaledwie średniej wielkości, skoki zaś średniej wysokości o delikatnych kościach, gładkie, łupkowo-niebieskiego koloru.

Siodło i uda muszą być dobrze upierzone. Przede wszystkim poduszka siodła powinna być bogata w pióra. Całe upierzenie musi być mocne i przylegające do korpusu.

Kogut ma skrzydła średniej wielkości, noszony poziomo i dobrze przylegający, ogon zaś średniej długości, nieco zwarty, lekko podniesiony, z dobrze zaokrąglonymi, średniej długości głównymi i średnimi sierpówkami.

Budowa kury:

Kura budową przypomina koguta, jednak plecy nosi w linii poziomej, ma pełną pierś, szerokie plecy, pełny dobrze rozwinięty brzuch, mały prosty grzebień. Dopuszcza się lekko położoną na bok blaszkę grzebienia.

Rodzaje kolorów:

Kogut:

Podstawowy kolor tułowia u koguta jest złoto-żółty. Pióra tego koloru powinny szczerlnie przykrywać niebiesko-szary podkład. Głowa, grzywa i pióra ogona (sterówki i sierpówki główne i boczne) są czarne o metalicznym połysku. Pióra siodła (poduszka) koloru złotego z kolorem czarnym przy stosinach.



Fot. Karol Jasienica

Zewnętrzne chorągiewki lotek mają głęboko żółty kolor, kolor wewnętrznych chorągiewek zaś od czarnych do ciemno-szarych.

Kura:

Podstawowy kolor tułowia, podobnie jak u koguta jest złoto-żółty, a głowa, grzywa i ogon czarne. Na głowie dopuszcza się niewielką ilość piórek złoto obrzeżonych. Wewnętrzne chorągiewki czarno nakrapiane. W ogonie pióra pokrywowe złoto-żółte.

Duże błędy w budowie i kolorze upierzenia:

Do błędów w budowie zaliczamy: wąski, mały i w formie trójkąta korpus, gruby kościec, ubogi w pióra ogon, wąskie pióra w ogonie, ogon w formie ogona wieiórki, a także mocno zaczerwienione zausznicze i za jasne skoki.

Do błędów w ubarwieniu upierzenia zaliczamy: u koguta pióra grzywy nieco zażółcone lub koloru szarego. Zbyt czarna poduszka u koguta, u kury zaś niezbyt czarny kolor grzywy i lotek w ogonie oraz na tułowiu, głównie na piersi czarne cętki.

Karol Jasienica



Przypadek ostrej niestrawności wola u garłacza górnośląskiego koroniastego

Garłacz górnośląski koroniasty należy do IV grupy gołębi rasowych tzn. gołębi dętych. Gołębie tej grupy mimo dużego zróżnicowania pod względem barw, wielkości ptaków, struktury upierzenia, mają jedną cechę wspólną, którą jest posiadanie ogromnego wola. Gołębie z tej grupy potrafią „pompować” wól połykając powietrze i dumnie prezentować go w całej okazałości. Duży wól jest przyczyną specyficznej choroby tej grupy gołębi, jaką jest „niestrawność” wola.

Wól, czyli rozszerzenie górnej części przełyku, służy do gromadzenia i nawilżania pokarmu. Znajdują się w nim także gruczoły, które wytwarzają pierwszy pokarm dla młódków (tzw. mleczko). Wól wyścielony jest błoną śluzową, która pokryta jest ochronnym nabłonkiem i zawiera liczne gruczoły sekrecyjne. Pod nią znajduje się błona mięśniowa, dzięki której pokarm z wola przesuwany jest do dalszych odcinków przewodu pokarmowego. Im większy jest wól, tym błona mięśniowa jest bardziej rozciągnięta, a co za tym idzie słabsza.

Ziarno nie jest przesuwane do dalszych odcinków przewodu pokarmowego, tak sprawnie jak u innych gołębi, a gdy zalega w wolu zbyt długo - fermentuje. Chore ptaki są smutne, piją dużo wody, ich wól jest obwisły, a z dzioba wypływa ciecz o bardzo nieprzyjemnym zapachu.



„Niestrawność” wola, gołąb został poddany leczeniu chirurgicznemu i wrócił do zdrowia. Fot. W. Klimczak

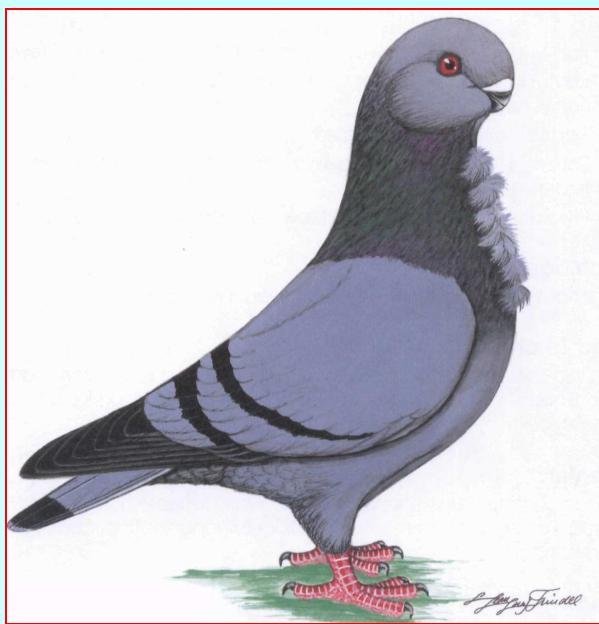
Leczenie zależy od stadium choroby. Pierwsza pomoc w lekkich przypadkach polega na podaniu do wola za pomocą sondy roztworu letniej wody z preparatem Citroenzymix (w stosunku 10:1) i delikatnym wymasowaniu wola. Zabiegi te należy powtarzać przez kilka dni. Dobrą metodą praktykowaną przez wielu doświadczonych hodowców jest wkładanie chorych gołębi do rury PCV ustawionej pod kątem 45 stopni, co ułatwia pasaż ziaren. Jeżeli treści pokarmowej jest dużo lub zaczyna już fermentować musi być ona niezwłocznie usunięta za wola chirurgicznie, a chory gołąb powinien otrzymać antybiotyk.

Aby zminimalizować ryzyko wystąpienia tej choroby należy bardzo przestrzegać godzin karmienia ptaków. Z naszych obserwacji wynika, że przypadki „zawieszania” wola u garłaczy występują najczęściej gdy gołębie są wygłodzone i nagle dostaną dużą ilość karmy. W hodowlach, w których gołębie mają stały dostęp do karmy, przypadki „niestrawności” zdarzają się bardzo rzadko. Ponadto należy unikać nagłej zmiany karmy, czy podawania paszy złej jakości. Ważna jest również kontrola ilości rżęstników w wolu.

Pomimo, że „niestrawność” wola to choroba niezakaźna, bywa bardzo uciążliwa, zwłaszcza gdy dotyczy naszych najlepszych gołębi. Pamiętajmy też, że nie uchwycenie na czas pierwszych symptomów choroby może skończyć się nawet śmiercią ptaka.

Lek. Wet. Tomasz Klimczak
Lek. Wet. Aleksandra Klimczak

Mewka angielska (712)



Pochodzenie:

Stara angielska rasa, która została już opisana przez Willghby,ego (1678) oraz Moore'a (1735). Pewne jest, że była już hodowana znacznie wcześniej.

Wrażenie ogólne:

Gołąb bardzo mocny, przy tym krótki i szeroki, o wyprostowanej postawie, o tułowi w kształcie klina, zwężającego się ku tylnej części korpusu.

Wzorzec: Cechy rasowości

Głowa:	Od owalnej do okrągłej, czoło szerokie, pełne i dobrze zaokrąglone, policzki dobrze rozwinięte.
Oczy:	Duże, mocno wylupiate, tęczówka koloru pomarańczowego.
Brwi:	W większej części dobrze rozwinięte.
Dziób:	Krótki i mocny, skierowany ku dołowi, także szeroka dolna część dzioba, jasno szary.
Szyja:	Krótką i silną, nieco wygiętą do tyłu. Dobrze rozwinięta żyła i żabot.
Pierś:	Szeroka, wysoko noszona, mocno wysunięta do przodu. Brzuch bardzo krótki, szeroki i zaokrąglony, w kierunku tyłu nieco spłaszczający się.
Pleczy:	Szerokie i krótkie, lekko wypełnione, opadające, także nieco wy-

	pełniony kuper.
Skrzydła:	Krótkie, bardzo szerokie w łokciach, mocno zwarte lotki, spoczywające na ogonie.
Ogon:	Stosunkowo krótki, dobrze zwarty.
Nogi:	Uda przykryte przez pióra brzucha, nogi i palce krótkie, nieupierzone.
Upierzenie:	Nieco dłuższe aniżeli u innych mewek, lecz gładkie i dobrze przylegające.

Rodzaje kolorów:

Niebieski, niebieski grochowy, niebieskopłowy, lodowy, czekoladowy (dun) oraz srokaty.

Kolor i rysunek:

Wszystkie kolory czyste i równo rozłożone. Niebieskie i lodowe z czarnymi pasami, niebieskopłowe z ciemnymi pasami. U szeków tarcze skrzydeł i ogon są jednolicie kolorowe, pozostałe upierzenie szekowate.

Duże błędy:

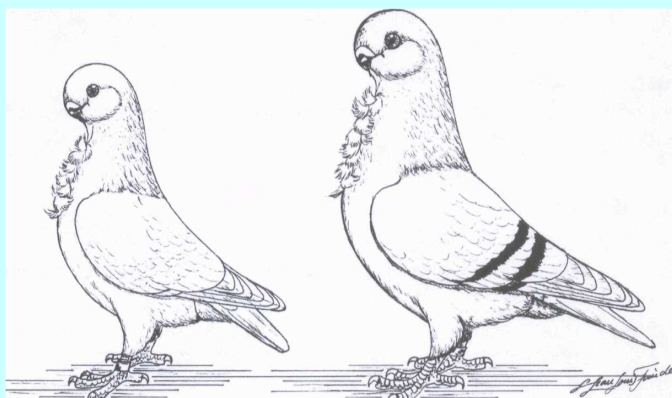
Wąskie lub płaskie czoło, załamany profil, długi i cienki dziób, wąska pierś, brak żyły, długie i obwisłe skrzydła, ubogi żąbót, za mocne woskówki i brwi.

Uwagi do oceny:

Ogólne wrażenie – głowa i dziób – budowa głowy – żąbót – kolor upierzenia.

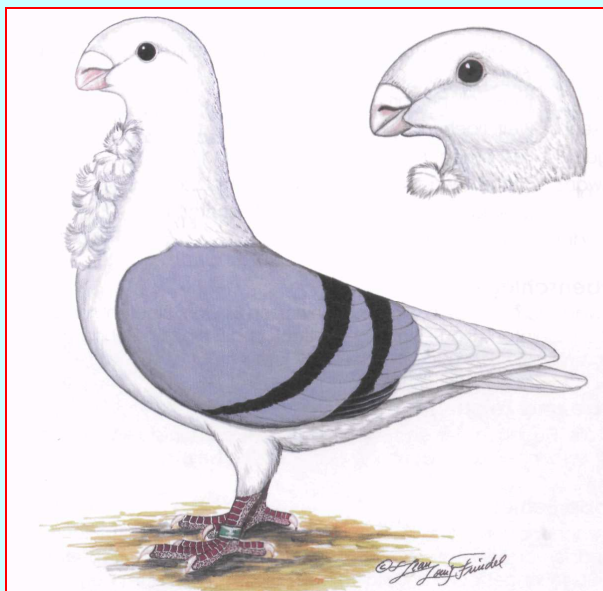
Grupa VIII – mewki. Obrączka nr 9.

Tłum. MKU



Mewka jednobarwna Mewka angielska

Mewka antwerpska (701)



Pochodzenie:

Rasa hodowana na terenie dzisiejszej Belgii od wielu wieków. W XIX wieku, głównie w okolicach Antwerpii, zmodernizowana przy pomocy turbitów, sówek angielskich oraz wystawowych antwerpskich, a w nowszych czasach przy pomocy niemieckich wystawowych.

Wrażenie ogólne:

Gołąb mocny, przysadzisty, z poziomą postawą, o dobrze proporcjonalnej i równomiernie wypełnionej głowie, średniowysokiej postawie, dobrze rozwiniętym żabocie i żywotnym usposobieniu.

Wzorzec: Cechy rasowości

Głowa:	Mocna, z profilu od początku dzioba do karku tworzy jedną, nie załamana, i niezbyt płaską linię; od dzioba po oczy dobrze wypełniona (bez załamania) i szeroka między oczyma.
Oczy:	Ciemne.
Brwi:	Delikatne i blade.
Dziób:	Mocny, mniej niż średnio długi, cielisty, a jego przedłużenie powinno przebiegać przez środek oczu. Woskówki małe o delikatnej strukturze.
Szyja:	Średnio długa, mocna u podstawy, podgardle dobrze zaokrąglone (bez żyły). Żabot dobrze rozwinięty.

Piers:	Szeroka, pełna, tylko lekko opadająca.
Plecy:	Szerokie, płaskie, lekko opadające.
Skrzydła:	Dobrze przylegające i zakrywające plecy.
Ogon:	Wąski, poziomo noszony, nie za długi.
Nogi:	Średniej długości, nieupierzone, pazurki koloru cielistego.
Upierzenie:	Krótkie i dobrze przylegające do korpusu.

Rodzaje kolorów:

Czarny, czekoladowy (dun), czerwony, żółty, niebieski z czarnymi pasami, niebieskopłowy z ciemnymi pasami, czerwonopłowy, żółtopłowy, grochowy niebieski, niebieskopłowy, czerwonopłowy i żółtopłowy, z białymi pasami w kolorze czarnym, czekoladowym, czerwonym, żółtym, niebieskim i niebieskopłowym.

Kolor i rysunek:

Kolorowe są wyłącznie tarcze na skrzydłach, pożądane są kolorowe pióra skrzydełka (pióra kciuka), od 7 do 12 lotek oraz reszta upierzenia jest biała.

Duże błędy:

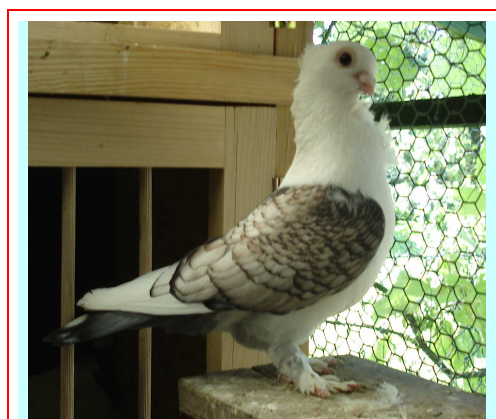
Wąty i za mały korpus, załamana linia dzioba i czoła, grube woskówki, płaskie ciemię, mocny kark, niewłaściwy kolor brwi, spiczasty, za krótki lub za długi dziób, żyła, brak żabotu, zwisające skrzydła, upierzone nogi, białe pióra w tarczach skrzydeł, a także kolorowe pióra wśród białego upierzenia, dużo kolorowych piór na udach, więcej niż 12 i mniej niż 7 białych lotek oraz kolorowe pióra między nimi.

Uwagi do oceny:

Ogólne wrażenie – kształt głowy i dzioba – budowa korpusu i postawa – żabot – rysunek – kolor.

Grupa VIII – Mewki. Obrączka nr 9.

Tłum. MKU



Mewka staroorientalna

II Europejska Wystawa Garlacza Górnośląskiego Koroniastego w Kozach koło Bielska-Białej Termin wystawy 19 – 20 listopad 2011 r.

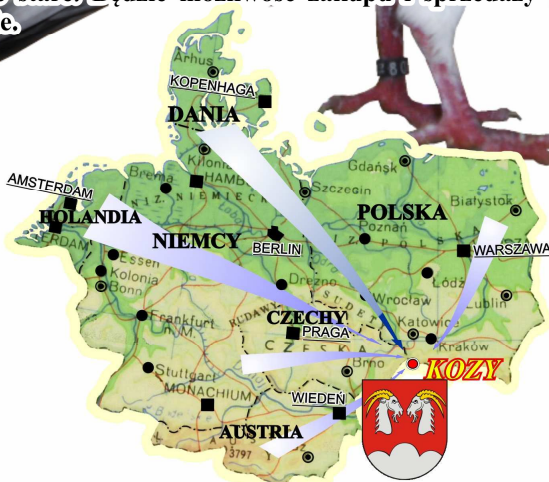
Zapraszamy serdecznie do wzięcia udziału w Wystawie członków Międzynarodowego Klubu Garlacza Górnośląskiego Koroniastego, ale też i innych hodowców z Polski oraz pozostałych krajów Europy, zrzeszonych w związkach i klubach Europejskiej Federacji (EE). Zachęcamy również miłośników i sympatyków tej rasy do odwiedzenia w listopadzie naszej wystawy.



Organizatorem Wystawy jest **Okręgowy Związek Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej**, który podczas wystaw regionalnych w Kozach zorganizował już cztery Konkursy „Garlacza górnośląskiego koroniastego”. Ostatni, w 2010 r. zgromadził 209 gołębi tej rasy w różnych kolorach, wystawianych przez 17 hodowców z Polski, Niemiec i Czech.

W tym roku podczas II Europejskiej Wystawy, firmowanej przez **Internationalen Starwitzer Club e.V.**, planowana jest ekspozycja ponad 450 gołębi w kilkunastu kolorach, w kategoriach: samce, samice, gołębie młode, gołębie stare. Będzie możliwość zakupu i sprzedaży garlaczy z wystawy i na giełdzie.

PREZES OZHDI
W BIELSKU - BIAŁEJ
Andrzej Liwczak



PROGRAM

II Europejskiej Wystawy Gołacza Górnośląskiego Koroniastego w Kozach k/Bielska-Białej

- czwartek 17.11.2011 r. – przyjmowanie gołębi zgłoszonych na wystawę,
- piątek 18.11.2011 r. – ocena gołębi przez zespół sędziów z Niemiec, Polski i Czech.
- sobota 19.11.2011 r.
 - a. od 9 – 18 zwiedzanie wystawy,
 - b. uroczyste wręczenie pucharów, dyplomów i upominków,
 - c. poświęcenie sztandaru Międzynarodowego Klubu Gołacza Górnośląskiego Koroniastego (Internationalen Starwitzer Club e.V.),
 - d. spotkanie integracyjne wystawców i organizatorów,
 - e. inne atrakcje.
- niedziela 20.11.2011 r.
 - a. od 8 – 12 zwiedzanie wystawy,
 - b. od 12 wydawanie eksponatów.

DODATKOWE INFORMACJE:

- opłaty dla polskich wystawców : 50 zł wpisowe, 12 zł za gołębia,
- w sobotę i niedzielę w godzinach otwarcia wystawy czynna będzie giełda gołębi rasy gołacz górnośląski koroniasty,
- możliwość zarezerwowania pokoi w hotelach,
- dobrze zaopatrzony bufet na miejscu,
- pełna informacja dotycząca wystawy wraz z regulaminem zostanie podana zainteresowanym w późniejszym terminie,
- kontakt:

Kazimierz Majer, tel. 33/ 8154818, 609 320 927, email KAZ2006@interia.pl

Andrzej Liwczak, tel. 33/8515718, 668 317 123, email: andrzej.liwczak@interia.pl.